

POSTANOWIENIE

4 grudnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

Prezes SN Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)

SSN Mariusz Łodko (sprawozdawca)

SSN Marcin Trzebiatowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 4 grudnia 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej O. P., J. P. i K. P.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie

z 15 listopada 2022 r., II Ca 2109/21,

w sprawie z wniosku O. P., J. P. i K. P.

z udziałem T. Ł. i B. Ł.

o rozgraniczenie,

**1. odrzuca skargę kasacyjną co do pkt 1 zaskarżonego
postanowienia;**

2. oddala skargę kasacyjną w pozostałej części.

Mariusz Łodko
[wr]

Joanna Misztal-Konecka

Marcin Trzebiatowski

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 30 grudnia 2020 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy
w Krakowie rozgraniczył bliżej określone nieruchomości i orzekł o kosztach
postępowania.

Postanowieniem z 15 listopada 2022 r. Sąd Okręgowy w Krakowie
sprostował oczywistą niedokładność w komparycji postanowienia Sądu

Rejonowego, dodając T. Ł. jako uczestnika; oddalił apelację wnioskodawców i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd drugiej instancji podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, że wnioskodawcy i uczestniczka B. Ł. są właścicielami bezpośrednio sąsiadujących nieruchomości. Wnioskodawcy K. i W. P. (poprzednik prawny wnioskodawców) uzyskali własność nieruchomości oznaczonej jako działka nr [...] na mocy postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie z 14 lipca 2000 r. o przysądzeniu własności. Powstała ona na skutek podziału nieruchomości stanowiącej działkę nr [...]1 o powierzchni 0,84 ha, na podstawie którego wydzielone zostały działki nr [...] o powierzchni 0,07 ha i [...]2 o powierzchni 0,77 ha. W ramach dalszego podziału, z działki nr [...]2 wydzielono działki nr [...]3, [...]4 i [...]5. J. N. i A. N. na podstawie umowy sprzedaży z 1992 r. stali się właścicielami nieruchomości obejmującej działki nr [...]4 o powierzchni 0,60 ha i [...]3 o powierzchni 0,07 ha.

Poprzednik prawny wnioskodawców, W. P., był właścicielem nieruchomości składającej się z działek nr [...]4 i [...]3. Podstawą jej nabycia było postanowienie sądu z 27 maja 1997 r. o przysądzeniu własności. Nieruchomość wnioskodawcy od strony wschodniej graniczy z działką nr [...]6 o powierzchni 0,8284 ha, wydzielonej z działki nr [...]7 o powierzchni 0,8365 ha. Ta z kolei powstała z podziału działki nr [...]8 o powierzchni 0,84 ha. B. Ł. nabyła własność tej nieruchomości na podstawie aktu własności ziemi z 30 czerwca 1976 r.

Z ustaleń faktycznych wynika również, że granica między działką nr [...]1 a działkami nr [...]8 i [...]9, biegła linią prostą w kierunku północ-południe od drogi położonej na północ od ww. działek aż do działki nr [...]10. Od południa graniczyła z działkami nr [...]1 i [...]9. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych działki nr [...]1 i [...]8 były wykorzystywane rolniczo. Właścicielką działki nr [...]1 była wówczas W. I., a działki nr [...]8 – jej siostrzenica B. Ł. Granica nie była sporna, była umowna, każda ze stron uprawiała swoją część, nie było ogrodzenia. W latach 1993-1994 M. K. (poprzednio J. N. – syn J. i A. N., posiadacz bezpłatnej, dożywotniej służebności mieszkania na działkach nr [...]3 i [...]4) ustalił z T. Ł. i B. Ł. budowę ogrodzenia. Ogrodzenie miało powstać w granicy

działek, a jego przebieg został wyznaczony wbitymi w ziemię kołkami. Ogrodzenie z siatki o długości około 30 m rozciągnięto na słupkach. Prace wykonywał M. K. Po jego wzniesieniu B. Ł. i jej mąż zorientowali się, że ogrodzenie nie przebiega wzdłuż linii wyznaczonej kołkami i zostało przesunięte około 3 metry w głąb ich działki. B. Ł. zawiadomiła o przesunięciu ogrodzenia żonę M. K., który przebywał na Ukrainie i nie było z nim kontaktu. Po powrocie M. K. do kraju nieruchomość była już objęta postępowaniem egzekucyjnym.

Sąd Okręgowy ustalił również, że małżonkowie K. i W. P. oglądali nieruchomość przed nabyciem na licytacji. Byli przekonani, że istniejące ogrodzenie od strony wschodniej wyznacza granicę nieruchomości, a dalej za ogrodzeniem, biegnie ona w linii ogrodzenia wzdłuż dwóch słupków, aż do kamienia na granicy działki nr [...]8 i [...]9 (obecnie nr [...]6 i [...]11). Jesienią 1996 r. B. Ł. i T. Ł. wykopali dwa słupki ogrodzeniowe wkopane w linię istniejącego ogrodzenia w kierunku południowym. Nakazami karnymi z 24 października 1998 r. B. Ł. i T. Ł. zostali uznani za winnych popełnienia zarzucanego im czynu, tj. tego, że 10 października 1996 r. dokonali zniszczenia mienia poprzez wykopanie dwóch słupków ogrodzeniowych o wartości 200 zł, na szkodę J. N.

Małżonkowie Ł. kontaktowali się z nabywcą licytacyjnym nieruchomości w sprawie nieprawidłowo postawionego ogrodzenia. W. P. utrzymywał, że nabył nieruchomość do linii wyznaczonej ogrodzeniem i dalej linią prostą, do kamienia. Strony próbowały geodezyjnie ustalić przebieg granicy, ale nie doszły do porozumienia. W kolejnych latach B. Ł. z mężem zaorywali działkę [...]6 w kierunku zachodnim, stopniowo z każdym rokiem zbliżając się do granicy ewidencyjnej działek. B. Ł. na swojej działce sadziła truskawki. Na działkach nr [...] i [...]4 był sad i rosła trawa. Z uwagi na uprawy uczestniczki, wnioskodawcy utracili możliwość wyjazdu przez bramkę znajdującą się na końcu ogrodzenia postawionego przez M. K.

Sąd drugiej instancji ustalił, że granica między działkami nr [...], [...]3, [...]4 a działką nr [...]6 biegnie od punktu granicznego [...] przez punkty

[...]1-[...]2 do punktu granicznego nr [...]3 (granicznik betonowy) i została oznaczona na mapie z 28 grudnia 2017 r. linią ciągłą koloru zielonego.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że samoistny posiadacz nieruchomości nabywał własność na podstawie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz.U. Nr 27, poz. 250, dalej: „u.w.g.r.”), w granicach w jakich faktycznie sprawował władztwo posiadanej nieruchomości w dniu wejścia w życie ustawy, nawet jeżeli stan jej posiadania nie był zgodny z obszarem i konfiguracją działek, wynikającą z ewidencji gruntów. Wydany na podstawie u.w.g.r. akt własności ziemi stwierdzał, kto był właścicielem nieruchomości na dzień 4 listopada 1971 r. Określenie w sprawie przebiegu granicy między nieruchomościami wymagało ustalenia zakresu posiadania na gruncie na dzień 4 listopada 1971 r. Sąd ten wyjaśnił, że dane dotyczące powierzchni nieruchomości objętych aktem własności nie są wiążące, bowiem powierzchnia nieruchomości jest pochodną przebiegu jej granic, a nie odwrotnie. W postępowaniu rozgraniczeniowym nieruchomości objętych aktami własności wydanymi na podstawie u.w.g.r., stan prawny w rozumieniu art. 153 k.c. wyznacza stan samoistnego posiadania w dniu 4 listopada 1971 r. Przebieg granicy nie był bowiem przesłanką postępowania administracyjnego w przedmiocie wystawienia aktu własności ziemi. W postępowaniu rozgraniczeniowym w oparciu o przesłankę stanu prawnego sąd może samodzielnie ustalić „granice posiadania” i zgodnie z takim ustaleniem wytyczyć granice gruntów, jeżeli stały się sporne, oraz skorygować obszar gruntów objętych aktami własności ziemi.

Sąd Okręgowy wskazał, że w dacie wydawania aktów własności ziemi grunty były zaewidencjonowane od 1963 r. Uwłaszczenie nastąpiło najprawdopodobniej w granicach ewidencyjnych gruntów. Sąd ten nie stwierdził żadnego zdarzenia faktycznego lub prawnego, z którego mógł wynikać inny przebieg granicy w dacie uwłaszczenia. Ponadto z materiału dowodowego wynika, że przebieg granicy między gruntami nie był przedmiotem sporu. Grunty były użytkowane rolniczo, co potwierdziło bezkonfliktową kontynuację posiadania z czasów uwłaszczenia a granica między gruntami przebiegała w linii prostej, bez załamań. Tezy o przesunięciu granicy klinem nie potwierdziła analiza zdjęć lotniczych terenu. Zdjęcia te były nieostre i niedokładne, nie przedstawiają też widocznych uskoków

granicy, pokrywających się z postawionym ogrodzeniem. Ogrodzenie, będące osią sporu, powstało w latach 90-tych, a jego wybudowanie również nie miało wpływu – z uwagi na niewystarczający upływ czasu – na zmianę stanu prawnego, wynikającego z nabycia części nieruchomości przez zasiedzenie. Sąd *meriti* uznał, że stan prawny wyznacza granica ewidencyjna gruntów. Przekonanie nabywców nieruchomości, że jej granice wyznacza istniejące wówczas ogrodzenie, również nie ma wpływu na faktyczny przebieg granicy między sąsiadującymi gruntami. Operat szacunkowy wytworzony w postępowaniu egzekucyjnym w celu oszacowania wartości nieruchomości nie jest bowiem miarodajnym materiałem dowodowym, który wiążąco wyznacza przebieg granicy nieruchomości objętej tym operatem.

Sąd drugiej instancji wyjaśnił, że powołani w sprawie obaj biegli określali przebieg granicy, opierając się na tych samych przesłankach – danych z ewidencji oraz stanowiskach zainteresowanych. Różnica dotyczyła jedynie wniosków biegłego W. H., do jakich doszedł na podstawie analizy zdjęć lotniczych, których nie uwzględnił biegły K. M. i nie podzielił Sąd *meriti*.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że nie było podstaw do uwzględnienia zawartego w apelacji wnioskodawców wniosku dowodowego z opinii biegłego geodety na okoliczność ustalenia powierzchni działki nr [...]6. Wskazał, że granicą prawną jest to, co nią było na dzień 4 listopada 1971 r., czyli datę uwłaszczenia. Jeśli nawet w akcie własności ziemi znalazłyby się dane dotyczące powierzchni nieruchomości, to nie mogłyby one dowodzić jej granicy. Akt własności ziemi nie wiąże bowiem co do wskazanych w nim granic. Z tego względu Sąd Okręgowy podzielił ocenę Sądu Rejonowego, że powierzchnia jest pochodną tego, gdzie przebiega granica, a nie odwrotnie.

Sąd drugiej instancji nie podzielił zarzutu apelacji wnioskodawców, dotyczącego nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji. T. Ł., współwłaściciel działki nr [...]6, został dopuszczony do udziału w sprawie jako uczestnik na rozprawie 18 maja 2017 r. Sąd pierwszej instancji w protokole rozprawy zawarł wówczas wzmiankę, że uczestnicy – w tym T. Ł. – biorą w niej udział osobiście. Na wcześniejszym etapie postępowania T. Ł. był także obecny,

stawiając się osobiście jako pełnomocnik żony. T. Ł. został również wymieniony jako uczestnik w komparycji postanowienia Sądu pierwszej instancji. Formalne niewezwanie go do udziału w sprawie było uchybieniem procesowym, które jednak nie skutkowało nieważnością postępowania z powodu pozbawienia możliwości obrony praw.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zarzut nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony (uczestnika) możliwości obrony praw, może być formułowany przez osobę, wobec której naruszono prawo do obrony i tylko na korzyść tej strony taka przyczyna nieważności postępowania może być uwzględniona przez sąd drugiej instancji z urzędu. Strona (uczestnik) postępowania nie może formułować zarzutów odwoławczych opartych wyłącznie na podstawach dotyczących strony przeciwnej. Zarzuty apelacji wnioskodawców, oparte na podstawie pozbawienia T. Ł. możliwości obrony jego praw nie mogły zatem odnieść skutku. Sąd Okręgowy, korygując uchybienie, sprostował oczywistą niedokładność komparycji postanowienia Sądu pierwszej instancji i dodał T. Ł. jako uczestnika.

Skargę kasacyjną od tego postanowienia wnieśli wnioskodawcy. Zaskarżyli je w całości, zarzucając naruszenie przepisów postępowania: art. 379 pkt 5 w zw. z art. 386 § 2 w zw. z art. 350 § 1 w zw. z art. 350 § 3 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 235² § 1 pkt 2 w zw. z art. 235² § 1 pkt 3 w zw. z art. 227 w zw. z art. 278 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

Naruszenia wskazanych w skardze kasacyjnej przepisów postępowania skarżący upatrują w pominięciu przez Sąd Okręgowy nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji, w którym nie brał udziału jako uczestnik jeden z właścicieli nieruchomości objętej rozgraniczeniem, a w ten sposób został pozbawiony możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Zdaniem skarżących, stwierdzając takie uchybienie, Sąd Okręgowy powinien uchylić zaskarżone postanowienie, znieść postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazywać sprawę do ponownego rozpoznania na podstawie

art. 386 § 2 k.p.c. Sąd ten ograniczył się natomiast do sprostowania w komparycji postanowienia sądu pierwszej instancji oczywistej niedokładności w oznaczeniu uczestników tego postępowania. Ponadto naruszenia przepisów postępowania dowodowego skarżący upatrywali w bezpodstawnym przyjęciu przez Sąd drugiej instancji, że nierozpoznanie przez Sąd pierwszej instancji wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego do spraw geodezji nie miało wpływu na wynik postępowania, podczas gdy wnioskodawcy w ten sposób zmierzali do ustalenia powierzchni działki nr [...]6 przy założeniu, że granica między gruntami przebiegałaby w sposób wskazany na mapie ewidencji gruntów oraz w sposób wskazywany przez wnioskodawców. W konsekwencji pozwoliłoby to na ustalenie, czy powierzchnia działki uczestników, w przebiegu granicy przez nich wskazanej, odpowiadałaby powierzchni ujętej w ewidencji gruntów. Sąd drugiej instancji, bezpodstawnie też oddalił ich wniosek o opinię biegłego o podobnym zakresie, zgłoszony w postępowaniu apelacyjnym.

Skargę kasacyjną można oprzeć na podstawie naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Skarżący musi zatem wykazać, że następstwa wytkniętej w skardze wadliwości postępowania i orzekania były tego rodzaju (bądź skali), iż kształtowały lub współkształtowały treść kwestionowanego w sprawie orzeczenia (zob. postanowienie SN z 10 lutego 1997 r., I CKN 57/96, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 82 oraz wyrok SN z 17 marca 2006 r., I CSK 63/05).

Przyczyny nieważności postępowania mogą być traktowane jako naruszenie przepisów postępowania, również na podstawie art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., mimo że nieważność postępowania musi być stwierdzona przez sąd, zarówno na wniosek strony, jak i z urzędu. Nie ma bowiem znaczenia, czy strona dostrzegła uchybienia sądu i wytknęła je w środku zaskarżenia. Taki absolutny charakter kwalifikowanego naruszenia przepisów procesowych odróżnia przyczyny nieważności postępowania od innych uchybień procesowych. Dlatego przyjmuje się, że skarżący nie musi wskazywać wpływu nieważności postępowania na wynik sprawy, tj. na treść rozstrzygnięcia zawartego w wyroku sądu drugiej instancji. W judykaturze Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że badanie w postępowaniu kasacyjnym nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji ma charakter wyłącznie

pośredni i jest możliwe, gdy skarżący w ramach drugiej podstawy kasacyjnej (naruszenia przepisów prawa procesowego) zarzuca sądowi drugiej instancji naruszenie art. 378 § 1 w związku z art. 386 § 2 k.p.c. (zob. m.in. postanowienie SN z 15 lutego 2000 r., III CKN 1204/99; wyrok SN z 11 stycznia 2006 r., III CK 328/05). Takie uchybienie sądu drugiej instancji może być skuteczną podstawą skargi kasacyjnej tylko wówczas, gdy mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy przed sądem drugiej instancji (zob. wyroki SN z 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998 nr 5, poz. 8, i z 20 lutego 1998 r., II CKN 600/97, oraz postanowienie SN z 30 czerwca 2020 r., IV CSK 706/19). Powołanie się zatem na kwalifikowane naruszenie przepisów postępowania przed sądem pierwszej instancji, pominiętych lub nieuwzględnionych w postępowaniu apelacyjnym, nawet jeżeli dotyczy nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji, nie zwalnia skarżącego od wykazania jego wpływu na wynik sprawy. Wymogu tego nie spełnia powielenie w argumentacji brzmienia ustawy. Skarżący powinien wykazać, że następstwa stwierdzonych wadliwości postępowania były tego rodzaju, że kształtowały lub współkształtowały treść orzeczenia.

Skarga kasacyjna wnioskodawców oparta jest wyłącznie na podstawie naruszenia przepisów postępowania, a uchybienia, skutkujące ich zdaniem nieważnością postępowania, dotyczyły wyłącznie Sądu pierwszej instancji. Pominięcie w podstawach kasacyjnych zarzutów naruszenia prawa materialnego powoduje, że skarżący nie wykazali realnego wpływu zarzucanych uchybień na wynik postępowania kasacyjnego. Z tych już tylko względów zarzuty naruszenia przepisów postępowania nie mogą odnieść skutku.

Niezależnie od tego zarzuty naruszenia przepisów postępowania były również chybione z innych powodów.

Zainteresowanym w sprawie jest każdy, czyich praw dotyczy wynik postępowania, może on wziąć udział w każdym stanie sprawy aż do zakończenia postępowania w drugiej instancji (art. 510 § 1 k.p.c.). Jeżeli okaże się, że zainteresowany nie jest uczestnikiem, sąd wezwie go do udziału w sprawie (art. 510 § 2 k.p.c.).

Postępowanie o rozgraniczenie co do zasady powinno toczyć się między właścicielami nieruchomości. Uczestnikami tego postępowania powinni być zatem wszyscy właściciele (współwłaściciele) nieruchomości podlegających rozgraniczeniu. Jeżeli w toku postępowania nastąpi zmiana tytułu własności, musi w nim wziąć udział nowy właściciel nieruchomości (zob. postanowienie SN z 13 maja 1969 r., II CZ 43/69, OSNC 1970, nr 4, poz. 63; uchwałę SN z 10 maja 1994 r., III CZP 62/94, OSNC 1994, nr 11, poz. 219).

Uczestnikiem postępowania nieprocesowego jest tylko ten, kto bierze w nim udział po wskazaniu go przez wnioskodawcę i doręczeniu odpisu wniosku, po wzięciu udziału w sprawie w wyniku własnej inicjatywy lub na skutek wezwania przez sąd. O tym, kto jest uczestnikiem postępowania decydują kryteria formalne (procesowe), a mianowicie m.in. fakt wydania postanowienia wzywającego konkretną osobę do udziału w sprawie albo zwalniającego ją z udziału w nim, ale już nie stopień aktywności takiej osoby w postępowaniu, gdyż może być ona w nim całkowicie bezczynna (zob. postanowienia SN: z 20 kwietnia 2018 r., II CSK 421/17; z 5 grudnia 2019 r., III CZP 39/19; z 6 sierpnia 2020 r., III CSK 363/17; z 18 marca 2021 r., I CSKP 47/21).

T. Ł. – właściciel nieruchomości na zasadzie ustawowej wspólności majątkowej małżonków – bez wątpienia brał udział w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, ale jako pełnomocnik żony B. Ł. Błędne są wnioski Sądu drugiej instancji, że jego status jako uczestnika może wynikać m.in. z jednorazowego oznaczenia go w ten sposób w protokole rozprawy przed Sądem pierwszej instancji czy komparycji wydanego w tym postępowaniu postanowienia wpadkowego, zwłaszcza że już na kolejnych rozprawach był on traktowany ponownie jedynie jako pełnomocnik uczestniczki oraz nie został wymieniony w komparycji postanowienia co do istoty sprawy. Bez wątpienia jego status jako zainteresowanego uczestnika można wiązać z aktywnym uczestnictwem w postępowaniu apelacyjnym. T. Ł. wniósł odpowiedź na apelację, m.in. we własnym imieniu przez oznaczenie siebie jako uczestnika tego postępowania. Formalności w tym zakresie dopełnił Sąd Okręgowy, który wezwał go jako uczestnika do udziału w postępowaniu apelacyjnym.

Trafne są wnioski skarżących, że Sąd pierwszej instancji naruszył przepisy postępowania. Powinien bowiem podjąć niezbędne czynności i umożliwić udział T. Ł. w postępowaniu rozgraniczeniowym jako uczestnikowi, a nie tylko pełnomocnikowi. W judykaturze Sądu Najwyższego wyjaśniono natomiast, że niewzięcie przez zainteresowanego (art. 510 § 1 k.p.c.) udziału w sprawie rozpoznawanej w postępowaniu nieprocesowym, nie powoduje nieważności postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Zastosowanie art. 379 pkt 5 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w odniesieniu do osób, które nie stały się (nie były) uczestnikami postępowania, choćby były zainteresowane, jest zatem wyłączone. Argument przemawiający przeciwko nieważności postępowania nieprocesowego w takim przypadku wynika z art. 524 § 2 k.p.c. Inaczej bowiem niż procesie, osoba zainteresowana, niebędąca uczestnikiem postępowania zakończonych prawomocnym postanowieniem orzekającym co do istoty sprawy, może żądać wznowienia postępowania, jeżeli postanowienie to narusza jej prawa (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasadę prawną - z 20 kwietnia 2010 r., III CZP 112/09, OSNC 2010, nr 7-8, poz. 98, oraz postanowienia SN: z 20 października 2023 r., II CSKP 1883/22; z 30 czerwca 2022 r., II CSKP 1459/22; z 22 listopada 2019 r., I CSK 467/18; z 5 kwietnia 2019 r., I CSK 148/18; z 17 lutego 2016 r., III CSK 61/15; z 30 grudnia 2024 r., III CZ 203/24). Przypomnieć też należy, że postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania przed sądem pierwszej instancji, co powoduje, że wiele przypadków nieważności zachodzących przed sądem pierwszej instancji, jest sanowanych w postępowaniu apelacyjnym, a co za tym idzie, traci rację bytu kwestionowanie orzeczenia sądu pierwszej instancji, jeżeli nie jest przy tym oparte na innych podstawach kasacyjnych (zob. wyroki SN: z 10 lutego 1998 r., II CKN 600/97; z 8 maja 2007 r., II PK 297/06; z 23 czerwca 2009 r., III UK 16/09; z 5 czerwca 2019 r., V CSK 137/18; z 14 kwietnia 2021 r., III CSKP 72/21; z 12 lutego 2025 r., II CSKP 1013/24). Chybione są zatem zarzuty skarżących, bowiem niewzięcie przez zainteresowanego udziału w sprawie rozpoznawanej w postępowaniu nieprocesowym nie skutkuje nieważnością postępowania. Uzupełniając dodać należy, że uchybienie to zostało naprawione w postępowaniu apelacyjnym, bowiem

Sądem *meriti* wezwał T. Ł. do udziału w sprawie w charakterze uczestnika, a ten brał aktywny udział w postępowaniu apelacyjnym.

Nieuzasadniony był również zarzut naruszenia art. 235² § 1 pkt 2 w zw. z art. 235² § 1 pkt 3 w zw. z art. 227 w zw. z art. 278 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., w zakresie w jakim dotyczy on czynności dowodowych Sądu pierwszej instancji. Po pierwsze, przedmiotem kontroli kasacyjnej jest orzeczenie sądu drugiej instancji i postępowanie przed tym sądem. Pośrednio przedmiotem kontroli kasacyjnej mogą być też czynności sądu pierwszej instancji, jednak wyłącznie w granicach oceny czy sąd drugiej instancji należycie wykonał swoje obowiązki procesowe przewidziane w art. 378, 380, 381, 382 i 384 k.p.c. (zob. np. wyroki SN z 17 stycznia 2020 r., IV CSK 683/18, i z 26 czerwca 2025 r., II CSKP 141/24). Oddalenie czy pominięcie wniosku dowodowego przez Sąd pierwszej instancji nie podlega zatem ocenie w postępowaniu kasacyjnym, zwłaszcza że wnioskodawcy nie oparli zarzutów skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia przepisów postępowania dotyczących nienależytego wykonania obowiązków procesowych przez Sąd drugiej instancji w ramach kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia.

Po drugie, skuteczne uczynienie przedmiotem zarzutu apelacyjnego, a potem kasacyjnego, uchybienia przepisów postępowania wymaga zgłoszenia na właściwym etapie postępowania zastrzeżenia do protokołu (art. 162 § 2 k.p.c.). Skarżący reprezentowani przez fachowego pełnomocnika, mimo oddalenia ich wniosków dowodowych (protokół rozprawy z 22 października 2022 k. 524), nie zwrócili sądowi uwagi na uchybienia przepisom postępowania przez wpisanie zastrzeżenia do protokołu rozprawy. W postępowaniu apelacyjnym nie można natomiast zgłaszać zarzutów dotyczących uchybień, w stosunku do których nie wniesiono zastrzeżenia do protokołu (zob. wyrok SN z 29 sierpnia 2013 r., I CSK 713/12). Warunkiem rozpoznania niezaskarżalnych postanowień, w tym postanowień dowodowych, które miały wpływ na wynik sprawy, jest zgłoszenie stosownego wniosku (art. 380 k.p.c.). W środkach zaskarżenia wnoszonych przez profesjonalnych pełnomocników wniosek taki powinien być wyraźnie i jednoznacznie sformułowany (zob. postanowienia SN: z 7 listopada 2006 r., I CZ 53/06, i z 8 lipca 2016 r., I CZ 38/16). Apelacja wnioskodawców wymogów tych nie spełnia.

Chybiony był również zarzut naruszenia art. 235² § 1 pkt 2 w zw. z art. 235² § 1 pkt 3 w zw. z art. 227 w zw. z art. 278 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez pominięcie przez Sąd drugiej instancji dowodu z opinii biegłego, zgłoszonego w ich apelacji. Również w tym wypadku, niezgłoszenie zastrzeżenia z art. 162 k.p.c. uniemożliwia powoływanie się w skardze kasacyjnej na uchybienie przepisom postępowania przez sąd drugiej instancji (zob. wyrok SN z 29 sierpnia 2013 r., I CSK 713/12). Ponadto powołane w skardze kasacyjnej przepisy dotyczą postępowania przed sądem pierwszej instancji. Skuteczny zarzut ich naruszenia wymaga uwzględnienia również art. 391 § 1 k.p.c., czego skarżący nie uczynili (zob. wyrok SN z 29 kwietnia 2025 r., II CSKP 1138/24).

Po trzecie, organ administracyjny na mocy u.w.g.r. ustalał jedynie nabycie własności określonej nieruchomości, natomiast nie dokonywał kontroli jej granicy, gdyż nie przeprowadzał rozgraniczenia. Wydane decyzje deklaratoryjnie potwierdzały nabycie własności w zakresie w jakim nieruchomości znajdowały się w samoistnym posiadaniu oznaczonych podmiotów, mającym miejsce w dniu wejścia w życie ustawy.

Trafnie przyjął Sąd *meriti*, że wniosek dowodowy o dokonanie pomiaru powierzchni działek, zgłoszony w postępowaniu apelacyjnym, był nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy. Przedmiotem postępowania było rozgraniczenie sąsiadujących gruntów wnioskodawców i uczestników, a nie wytyczenie wszystkich granic określonej nieruchomości w taki sposób, aby jej powierzchnia odpowiadała wskazanej w dokumentach dotyczących własności (zob. postanowienie SN z 10 września 1997 r., II CKN 309/97, OSNC 1998, nr 2, poz. 30). Taki bowiem byłby skutek określenia powierzchni gruntów podlegających rozgraniczeniu na podstawie pominiętego wniosku dowodowego. Nie uwzględnia on bowiem ukształtowania i przebiegu pozostałych granic rozgraniczanych gruntów, które nie są przedmiotem postępowania. Skarżący w skardze kasacyjnej nie podważyli trafności wniosku Sądu drugiej instancji, że to granice wyznaczają powierzchnię nieruchomości, a nie odwrotnie. Nie można również pominąć, że pomiary nieruchomości, dokonywane były w latach 60-tych narzędziami mierniczymi, które nie odpowiadają współczesnym standardom. Zatem ujawniona w ewidencji gruntu powierzchnia gruntów objętych postępowaniem rozgraniczeniowym nie ma wpływu

na przebieg ich granic. Sądy *meriti*, dokonując rozgraniczenia gruntów, zasadnie uwzględniły stan posiadania na 4 listopada 1971 r., który określał zakres własności nieruchomości nabywanej przez samoistnego posiadacza na podstawie art. 1 ust. 1 u.w.g.r.

Skarżący zakresem skargi kasacyjnej objęli całe postanowienie Sądu drugiej instancji, w tym również rozstrzygnięcie prostujące w postanowieniu Sądu pierwszej instancji oczywistą niedokładność. Takie postanowienie o sprostowaniu (art. 350 § 3 k.p.c.) nie jest orzeczeniem co do istoty sprawy i wniesienie skargi kasacyjnej w tej części jest niedopuszczalne (art. 519¹ § 1 k.p.c.). Charakteru orzeczenia o sprostowaniu niedokładności, błędów pisarskich albo rachunkowych lub innych oczywistych omyłek nie zmienia zamieszczenie go obok rozstrzygnięć co do istoty sprawy.

W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że wydanie przez sąd drugiej instancji orzeczenia o sprostowaniu z naruszeniem art. 350 § 1 i 3 k.p.c., które jest w istocie rozstrzygnięciem co do istoty sprawy, przy czym nastąpiło to w sprawie, w której skarga kasacyjna jest dopuszczalna, umożliwia wniesienie od takiego orzeczenia skargi kasacyjnej. Decydujący w tym wypadku jest merytoryczny charakter takiego orzeczenia (zob. wyroki SN: z 4 listopada 2010 r., IV CSK 188/10; z 30 czerwca 2022 r., II CSKP 304/22, i z 18 października 2023 r., II CSKP 122/23, oraz postanowienia SN: z 19 stycznia 2018 r., I CSK 176/17; z 13 stycznia 2021 r., IV CSK 403/20, i z 30 stycznia 2024 r., III CZ 378/23). Sprostowanie orzeczenia nie może prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia, zarówno pod względem przedmiotowym, jak podmiotowym. Do zmiany zaś rozstrzygnięcia pod względem podmiotowym może dojść, gdy w wyniku sprostowania orzeczenia, wpisano w jego sentencji osobę, która nie była stroną postępowania (zob. postanowienie SN z 3 marca 1976 r., II CZ 11/76). Na podstawie art. 350 § 1 k.p.c. dopuszczalne jest uściślenie oznaczenia strony, jednak dotyczy to niedokładności w oznaczeniu strony, które są następstwem niestaranności sądu, a nie niewłaściwego doboru podmiotów postępowania (zob. wyroki SN: z 18 czerwca 1998 r., II CKN 817/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 16; z 28 kwietnia 2004 r., V CK 472/03; z 20 kwietnia 2012 r., III CSK 247/11, OSNC-ZD 2013, nr 4, poz. 70).

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną podziela wyżej przedstawione poglądy. Wynikające z nich wnioski nie mają jednak zastosowania w niniejszej sprawie. Sprostowanie postanowienia Sądu pierwszej instancji w taki sposób nie ma charakteru merytorycznego i nie prowadzi do zmiany rozstrzygnięcia. Przedmiotem orzeczenia było rozgraniczenie gruntów, którego to stanu nie zmienia oznaczenie w komparycji postanowienia Sądu pierwszej instancji współwłaściciela nieruchomości, który formalnie nie brał w nim udziału jako uczestnik tego postępowania.

Z tych względów skarga kasacyjna w części pkt 1 zaskarżonego postanowienia podlegała odrzuceniu na podstawie art. 398⁶ § 3 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., a w pozostałej części oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ w zw. art. 13 § 2 k.p.c.

Mariusz Łodko

Joanna Misztal-Konecka

Marcin Trzebiatowski

[wr]

[a.ł.]